

Paweł Placyd O g ó r e k OCD, *Mistyka według T. Mertona*, Warszawa: ATK 1996, ss. 396.

Priorytet teologii duchowości w badaniach naukowych P. Ogórka jest czytelny niemalże w każdej publikacji. Zwróć uwagę na najważniejsze: modlitwa – *Życie modlitwy w nauce św. Teresy od Jezusa* (Warszawa 1984), mistyka – *Czy odmitologizowanie mistyki* („Communio” 5 (1992), s. 79-98, kierownictwo duchowe – *Kierownictwo duchowe* (Kraków 1982). Przy czym niezmiernie ważny jest artykuł z tej dziedziny,

w którym porusza zagadnienie kierownictwa duchowego – nazwijmy je „otwartym” – w odróżnieniu od kierownictwa duchowego w sakramencie pokuty. Pisz o tym w artykule *Kierownictwo duchowe w konfesjonale a kierownictwo duchowe wykonywane przez przełożonych* (red. J. Filek, Kraków 1977, s. 477-490). Uważam za szczególnie oryginalny artykuł *Kierownictwo duchowe w listach o. Rafała Kalinowskiego* (w: *Duchowość w Polsce*, red. M. Chmielewski, Lublin 1995, s. 103-107). Jest to artykuł źródłowy; cechuje go znakomita analiza treści, czytelnik dowiaduje się, że można skutecznie prowadzić korespondencyjne kierownictwo duchowe.

Przypatrzmy się bliżej recenzowanej pracy habilitacyjnej obronionej na ATK w 1996 r. Na strukturę pracy składają się: bibliografia, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów i zakończenie.

**W e W s t ę p i e** Autor słusznie wskazał na pewną dezorientację dotyczącą mistyki. Zauważamy ogromną rozbieżność w interpretacji życia monastycznego oraz kontemplacji, a przecież zjawiska te należą do przebiegów, które mają miejsce w ludzkiej psychice. Autor widzi wyjście z tego gąszczu poglądów poprzez prezentowaną koncepcję mistyki według T. Mertona. Habilitacja P. Ogórka nie jest jedynie referowaniem zagadnienia. Podkreślił na wstępie (s. 20), że w pracy posłuży się metodą analizy treści, metodą wykładu oraz metodą porównawczą. Ta ostatnia pozwala mu na bardzo wnikliwą ocenę poglądów T. Mertona, która obejmuje sporo stron (321-370). Metoda analizy treści pozwala Autorowi na zaprezentowanie czytelnikowi za pomocą wykładu, jak rozumiał mistykę T. Merton.

**R o z d z i a ł I:** „Historia teologii mistycznej” ma charakter ogólny, przeważa w nim metoda wykładu. Autor chce poinformować czytelnika o „filarach” mistyki chrześcijańskiej, począwszy od Kościoła pierwotnego aż do naszych czasów. Jest on świadom, że rozdział ten nie dotyczy bezpośrednio tematu pracy, to jednak zaprezentowani główni przedstawiciele mistyki, jak np. św. Grzegorz z Nyssy, św. Augustyn, św. Benedykt z Nursji, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, św. Ignacy Loyola, a szczególnie św. Jan od Krzyża i św. Teresa z Avila będą przywoływani w dalszych rozdziałach pracy, szczególnie tam, gdzie Autor stosuje metodę porównawczą. Poprzez średniowiecze, czasy nowożytne prowadzi Autor czytelnika do współczesnego rozumienia mistyki, gdzie omawia m.in. poglądy H. Urs von Balthasara, R. Guardiniego, R. Garrigou-Lagrange’a. Jest to rozdział z konieczności niezwykle rozbudowany.

**W d r u g i m r o z d z i a ł e** P. Ogórek bardzo wnikliwie prezentuje istotę chrześcijańskiej mistyki według T. Mertona (s. 85-164). Autor posługuje się metodą analizy treści wykazując, że mistyka w wydaniu T. Mertona jest nie tylko chrześcijańska, ale również aż do gruntu eklezjalna. Jednoznacznie brzmią słowa T. Mertona: „Kościół i tylko Kościół może nami kierować i przysposabiać w całej prawdzie do modlitwy mistycznej” (s. 161), bowiem chrześcijanin to taki człowiek, którego życie jest skoncentrowane na misterium Chrystusa (por. s. 9, 94, 101, 115). Dzięki ześrodkowaniu na Chrystusie i Jego Kościele świętym Autor potrafi wyraźnie odróżnić mistykę prawdziwą od fałszywej (s. 86); dzięki metafizyce – jej aksjomatowi *agere sequitur esse* – Autor nie absolutyzuje doświadczeń mistycznych, bowiem istnienie ma prymat

przed działaniem (s. 119, 122, 123, 125). Nie trzeba się zatem dziwić, że „fałszywa mistyka dąży do lekceważenia wszystkich norm i praw rozumu właśnie dlatego, że są racjonalne” (s. 88). Mistyka, która buduje na doświadczeniu, na wizjach, jest mistyką fałszywą (s. 87); ostatecznie doświadczenie nie jest najważniejsze (s. 157).

Ojciec Ogórek, analizując teksty T. Mertona bogato rozbudowane cytatami źródłowymi, wykazał, że omawiana mistyka jest nie tylko chrystocentryczna, eklezjalna, ale również mocno osadzona w metafizyce, w prymacie istnienia. W drugim rozdziale Autor posługuje się nadal bardzo konsekwentnie zapowiedzianymi metodami. Jest to rozdział bardzo obszerny, ale i ważny, bowiem na temat doświadczenia mistycznego, na czym ono polega, jaka jest jego istota, panują wielorakie opinie. Z całego rozdziału przebija rzeczowość, oparta na nauczaniu Kościoła, zarówno co do pojęcia samego doświadczenia mistycznego (s. 165), jego głównych elementów (s. 170), roli cnót teologicznych w tymże doświadczeniu (s. 189), darów Ducha Świętego (s. 206) aż po kontemplację (s. 222) i ekstazę (s. 224). Czytając ten rozdział można odnieść wrażenie (Autor o tym nie wspomina), że T. Merton jakby korzystał z kryterium G. C. Junga; otóż – jego zdaniem – nawet najwspanialsze wizje i doświadczenia mistyczne, jeżeli nie są zgodne z *Magisterium Ecclesiae*, należy uważać za błąd lub patologię (s. 183). Merton podkreślił, że doświadczenia wcale nie są najważniejsze (s. 167). Najczęstszą iluzją szczerych dusz – zdaniem omawianego autora – jest wyobrażenie sobie, że „słyszają głosy niebiańskie i mają wizje, że wpadają w ekstazę i omdlewają z zachwytu” (s. 219), tymczasem rozum jest kluczem do życia mistycznego (s. 197), bowiem prawdziwa kontemplacja polega na wierze i miłości (s. 216). Metoda porównawcza ponownie wskazuje na relacje do św. Tomasza z Akwinu, św. Jana od Krzyża i św. Bernarda z Clairvaux. Porównując dwie szkoły teologiczne, teologię światła oraz teologię ciemności, stwierdza Merton, że „Mistycy światła wychodzą z obłoku na dół i ubierają swą wiedzę o Bogu w pozytywne obrazy i pojęcia” (s. 190).

„Rozwój życia mistycznego” to tytuł IV r o z d z i a ł u pracy habilitacyjnej P. Ogórka. Również bardzo obszerny. I znowu rozważmy konsekwencję badawczą naszego Autora. Wprawdzie metoda porównawcza bardzo ubogaca badania habilitanta, to jednak Autor nie zapomina o prezentacji czytelnikowi nauczania T. Mertona w tej materii; czyni to posługując się analizą treści oraz metodą wykładu. Autor porusza następujące zagadnienia: drogi rozwoju życia mistycznego (s. 233), etapy rozwoju życia mistycznego (s. 238), stopnie zjednoczenia (s. 263), zjednoczenie przekształcające (s. 281). Na drodze do zjednoczenia mistycznego ważną rolę spełnia modlitwa i asceza, bowiem niepodobna pogodzić życia modlitwy i ascezy z życiem wygodnym. Zastanawiając się nad kryterium kontemplacji wlanej Autor wylicza trzy „znaki”: niezdolność do rozmyślenia, brak zainteresowania w poszczególnych przedmiotach myśli, pragnienie biernej modlitwy kontemplacyjnej (s. 275-277).

W poprzednich rozdziałach habilitant dogłębnie „drażył” teksty Mertona, aby udzielić jasnej odpowiedzi na pytania: co to jest mistyka w nauczaniu Mertona, jak on rozumiał doświadczenie mistyczne oraz jak ono się rozwija? I trzeba przyznać, że uczynił to po mistrzowsku. P i ą t y z k o l e i r o z d z i a ł jest jakby wyrusze-

niem już na szerokie wody, chodzi bowiem o rolę mistyki w życiu chrześcijańskim. Autor podejmuje w nim bardzo kluczowe zagadnienia, jak: życie mistyczne a doświadczalne przeżycia mistyczne (s. 286), kontemplacja wlna (s. 299) i aktywna (s. 301). Swoje badania kończy P. Ogórek omówieniem mistyki w życiu osobistym i wspólnotowym chrześcijanina (s. 313-316). Trzeba z radością przyznać, że trzymanie się kurczowo zapowiedzianych metod czyni pracę nie tylko zwartą, przejrzystą, ale również przydaje habilitacji prawdziwych walorów naukowych. Mistyka chrześcijańska tak indywidualna, jak i wspólnotowa musi być chrystocentryczna, bowiem „Chrystus jest Bogiem, który przez Wcielenie doprowadził do mistycznego przeobrażenia ludzkości” (s. 289). Metoda analizy treści prowadzi do oryginalnego stwierdzenia: „Nie jest mistyką ten, w którym łaska działa, ale ten, kto ma świadomość łaski w nim działającej” (s. 286). Metoda porównawcza zastosowana nie tylko do klasyków chrześcijańskiej mistyki, ale również bardzo oryginalnie w relacji nauczania życia mistycznego T. Mertona do Edyty Stein.

Mając za sobą tak głęboko „przeorane pole badawcze” za pomocą zapowiedzianych metod, Autor przechodzi do bardzo rzetelnej i wnikliwej oceny poglądów T. Mertona. Nader skromnie zatytułował on VI rozdział „Próba oceny ...” Omawiając poglądy Mertona odnośnie do mistyki w relacji do źródeł teologicznych, Autor ponownie zestawia jego poglądy z klasykami (s. 324, 325, 329, 331, 333), a nawet z autorami teologii mistycznej, którzy są nam czasowo bardzo bliscy, jak np. J. Maritain, R. Garrigou-Lagrange, J. Bouyer, J. Danielou i in. (s. 335). Dzięki tej metodzie P. Ogórek nadał swojej habilitacji koloryt silnego nasycenia. Autor stwierdził, że mistyka Mertona jest chrystocentryczna, eklezjalna, sakramentalna, oparta również na metafizyce. Metafizyka byłaby tutaj miejscem styku między mistyką Mertona a mistyką Dalekiego Wschodu; jednak tak nie jest, bowiem mistyka chrześcijańska jest spotkaniem z Bogiem w wolności i miłości, a nie tylko z Bytem (s. 345). Mistyk chrześcijański jest podatny na natchnienia Ducha Świętego (s. 361). Wreszcie mistyka mertonowska i katolicka unika dwóch skrajności: łatwowierności, sceptycyzmu, przesady i racjonalizmu; zachwianie tej równowagi zawsze prowadzi do iluzji (s. 350). Trzeba i to podkreślić, że chrześcijaństwo obraca się w wymiarze historycznym (s. 371). Czytelnik dowiaduje się również, że Merton w sposób szczególnie cenił szkołę franciszkańską, w niej zaś św. Bonawenturę (s. 329). Aby podkreślić aktualność myśli Mertona, zacytujmy słowa, które podał J. Forest: „Napisz, że on zmieniał życie ludzi, dlatego jest tak ważny. Nikt tak bardzo nie zmienił mego życia, jak On” (s. 354).

W zakończeniu Autor jeszcze raz skrótowo informuje czytelnika o metodzie i wynikach badań.

Pod względem merytorycznym, metodologicznym trzeba pracę ocenić bardzo wysoko. Autora cechuje głęboka świadomość metodologiczna. Nie zacieśnia swoich badań do samej analizy tekstów, by na ich podstawie metodą wykładu zaprezentować poglądy T. Mertona, lecz bada sumiennie cały kontekst historyczny, szuka powiązań myśli omawianego autora z klasykami mistyki eklezjalnej, i je znajduje. Potrafił również na tle różnych poglądów i doświadczeń ukazać swoistość i oryginalność mistyki Mertona.

Czy można postawić zarzuty pracy habilitacyjnej P. Ogórka OCD?

Pierwszy rozdział pracy jest niewątpliwie bardzo sumiennie opracowany, to jednak trudno doszukać się klucza doboru autorów. Czy nie byłoby lepiej podać ogólną charakterystykę poszczególnych szkół teologii mistyki, podobnie jak to Autor czyni w ostatnim rozdziale porównując oryginalność mistyki Mertona do konkretnych szkół? Nadto w pierwszym rozdziale P. Ogórek w zasadzie bazuje na tłumaczeniu pozycji J. Aumanna *Zarys historii duchowości*; mógł tak uczynić, bowiem jest to rozdział wprowadzający; pragnę zwrócić uwagę, jak wątpliwe są tłumaczenia (por. recenzję tejże pozycji pióra ks. J. Misiurka, AK 86 (1994), t. 123, s. 178-179). Nie każdy tłumacz potrafi oddać myśli autora!

Gdy chodzi o bibliografię, optowałbym, aby na pierwszym miejscu znalazły się dokumenty Kościoła, ostatecznie one są decydującym kryterium oceny mistyki T. Mertona. Pozycja Jana Pawła II *Przekroczyć próg nadziei* nie należy do dokumentów Kościoła. W kilku miejscach brak pełnego opisu. Autor jakby nagminnie nie podaje tłumaczy, szczególnie w literaturze przedmiotu i pomocniczej; nadto opracowania nie należą do źródeł.

Czy Autor rzeczywiście zgadza się ze zdaniem: „Nigdy nie można prawdziwie zrozumieć ani Eucharystii, ani Kościoła, jeżeli widzi się w nich dwa zupełnie odrębne ciała Chrystusa” (s. 101-102)? Czy Autor postawi znak równości pomiędzy Ciałem Mistycznym i Ciałem Eucharystycznym? Są to dwie strony jednej monety, nie znaczy to jednak, że wolno postawić znak równości pomiędzy stronami tejże monety. Kończąc, jeszcze jedno pytanie: jeżeli mistyka Mertona jest tak dogłębnie chrystocentryczna, eklezjalna, to powinna być również maryjna. Dlaczego brak tak ważnego aspektu w mistyce Mertona?

Niezależnie od postawionych zarzutów trzeba przyznać, że omawiana praca habilitacyjna stanowi *novum* w literaturze polskiej. Trzeba także stwierdzić, że P. P. Ogórek OCD jest bez wątpienia najlepszym znawcą mistyki T. Mertona nie tylko w sensie przedmiotu wykładu. Prezentuje on oryginalnie spuściznę T. Mertona w relacji do klasyków mistyki eklezjalnej, jak również w relacji do mistyki Dalekiego Wschodu.

Antoni Jozafat Nowak OFM